

Sygn. akt I C 1024/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Anna Ściepuro

Protokolant Agnieszka Wojtaś

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2017 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 65.000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 04.03.2016 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 10.484 zł (dziesięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w sprawie.

Sygn. akt I C 1024/16

UZASADNIENIE

Powód K. M. (1) wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 65.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 04 marca 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca K. M. (2).

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 18 października 1997 r. J. B., kierując samochodem marki F. (...), doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego zginął pasażer tego samochodu, ojciec powoda K. M. (2). Śledztwo w sprawie zostało umorzone z uwagi na śmierć podejrzanego. W chwili śmierci ojca powód miał 4 miesiące. Tragiczny wypadek pozbawił go możliwości dorastania w pełnej i szczęśliwej dotąd rodzinie. Powód nigdy nie miał możliwości doświadczenia miłości ojca ani jego obecności. Nie było mu dane pobawić się z tatą, porozmawiać, czy gdzieś wyjść, nie mógł też liczyć na pomoc taty i jego oparcie. Powód wskazał, że od najmłodszych lat doświadczał bólu i rozpaczki matki oraz rodzeństwa, które w tym czasie było od niego wiele lat starsze. Dlatego też szukał męskiego oparcia w osobie wujka, z którym spędzał bardzo dużo czasu. To wujek uczył go jeździć na rowerze i tłumaczył otaczający świat. Nie wypełniło to jednak całkowicie powstałej pustki. Powód cały czas czuł się gorszy od innych dzieci, które mają oboje rodziców, często oglądał zdjęcia swojego taty, wysłuchiwał o nim opowieści i wyobrażał sobie, że tata jest przy nim.

W świetle przedstawionych okoliczności powód wystąpił z pozwem o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę od ubezpieczyciela sprawy wypadku. Jak ustalono, pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego towarzystwa ubezpieczeń. Stąd też pismem z dnia 02 lutego 2016 r. powód zgłosił pozwanemu roszczenie w kwocie 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 30.000 zł z tytułu pogorszenia sytuacji rodzinnej. W dniu 24 lutego 2016 r. pozwany przyznał na rzecz powoda część żądanego

świadczenia w kwocie 15.000 zł. Powód podjął próbę polubownego rozwiązania sporu, jednakże bezskutecznie. W tym stanie rzeczy powództwo jest uzasadnione i uzasadnione. Oprócz dochodzonego zadośćuczynienia powód wniósł o odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia następnego po upływie ustawowego trzydziestodniowego terminowego terminu na spełnienie świadczenia przez ubezpieczyciela.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Potwierdził, że w dniu 18 października 1997 r. obejmował ochroną ubezpieczeniową posiadacza pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku, w którym zginął K. M. (2). Odnosząc się jednakże do roszczenia wskazał, że jest niezasadne, albowiem ubezpieczyciel przeprowadził już postępowanie likwidacyjne i wypłacił na rzecz rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie. Bezpośrednio po wypadku pozwany przyznał powodowi i jego rodzinie odszkodowanie w trybie art. 446 § 3 kc. Ponadto decyzją z dnia 24 lutego 2016 r. pozwany przyznał na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 kc. Podniósł, że dalej idące żądanie zadośćuczynienia nie ma uzasadnienia. Zadośćuczynienie ma bowiem zmierzać do złagodzenia cierpienia i pomóc w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. W chwili śmierci ojca powód był niemowlęciem. Z doświadczenia życiowego wynika, że przez ten okres życia nie zdążył jeszcze nawiązać z ojcem silnej więzi rodzinnej. Ponadto powód nie wykazał, aby śmierć ojca doprowadziła do załamania jego linii życiowej, czy spowodowała powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu, który miałby wpływ na codzienne jego funkcjonowanie. W tym stanie rzeczy - z uwzględnieniem, że od śmierci ojca powoda minęło 19 lat - nie ma uzasadnienia żądanie rekompensaty krzywdy powstałej po jego śmierci. Odnosnie dochodzonych odsetek pozwany wskazał, że w jego ocenie sąd badający sprawę ustala wysokość zadośćuczynienia według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a zatem o opóźnieniu w spełnieniu świadczenia można mówić dopiero w dniu następnym.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 października 1997 r. w S. doszło do wypadku drogowego, polegającego na tym, że kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) J. B. na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka samochodem marki M. o numerze rejestracyjnym (...), a następnie z samochodem marki P. o numerze rejestracyjnym (...). W wyniku zdarzenia śmierć poniósł kierujący J. B. i pasażer jego samochodu, a ojciec powoda K. M. (2). Postępowanie karne zostało umorzone z uwagi na śmierć sprawcy wypadku.

(dowody: okoliczność niesporna, nadto kserokopie zapisów z dokumentów policyjnych: Rejestru Śledztw i Dochodzeń, z dziennika korespondencyjnego oraz z książki wydarzeń - k.11-16, znajdujące się także w aktach szkody (...))

K. M. (2) osierocił czworo dzieci, w tym powoda K. M. (1), który w chwili śmierci ojca liczył niecałe cztery miesiące. Matka powoda przez następnych piętnaście lat była wdową i samotnie wychowywała dzieci. Powód dorastał bez ojca, w rodzinie, w której jego starsze rodzeństwo - dwaj bracia i siostra - razem z matką wspominali ojca i pielęgowali pamięć po nim. Ponieważ rodzina powoda jest religijna, od najmłodszych lat uczestniczył w niedzielnych mszach świętych odbywających się na cmentarzu, stojąc nad grobem swego ojca. Do dziś wraz z rodzeństwem dba o grób ojca.

W trakcie swojego dzieciństwa powód zazdrościł rówieśnikom, którzy mieli oboje rodziców, on miał tylko matkę. Zastanawiał się, dlaczego nie ma taty i będąc dzieckiem szukał mężczyzny, który pustkę po ojcu wypełni. Osobą bliską stał się dla niego brat matki - ojciec chrzestny, mieszkający w tym samym domu co rodzina powoda. Chłopiec bardzo chętnie spędzał z nim wolny czas, chodził na spacer, wujek zabierał go ze sobą na wieś do pracy, na wakacje. To wuj uczył go jeździć na rowerze. W ramach wyjazdów wakacyjnych lub weekendowych rodzina M. jeździła na rekolekcje (matka powoda sama utrzymywała czwórkę dzieci i nie stać jej było na inne wakacyjne wyjazdy). Tam też powód znajdował sobie zawsze mężczyznę z grona uczestników, który się nim opiekował i z którym spędzał czas jak z ojcem.

Powód nie wie, jak to jest mieć ojca, lecz na podstawie rozmów ze swoją rodziną, wie jaki ojciec był.

(dowody: zeznania powoda K. M. (1) - nagranie z rozprawy od 00:11:07 do 00:18:49, od 01:13:02 do 01:14:20; zeznania świadka E. Z. - nagranie z rozprawy od 00:24:01 do 00:57:57; zeznania świadka A. D. - nagranie z rozprawy od 00:59:52 do 01:11:16)

W dniu 18 października 1997 r. samochód osobowy marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z (...) S.A.

(dowód: twierdzenie niesporne)

Po zaistnieniu zdarzenia ubezpieczeniowego w roku 1998 ubezpieczyciel wypłacił rodzinie K. M. (2), tj. jego żonie oraz czwórce dzieci, łącznie kwotę ok. 68.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej.

(dowody: twierdzenie niesporne; nadto wynikające z zeznań świadka E. Z. - nagranie z rozprawy od 00:24:01 do 00:57:57; także w aktach szkody (...))

W dniu 02 lutego 2016 r. pełnomocnik powoda wystąpił do (...) S.A. z siedzibą w W. z żądaniem zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł oraz 30.000 zł tytułem pogorszenia się jego sytuacji życiowej. Decyzją z dnia 24 lutego 2016 r. ubezpieczyciel przyznał zgłaszającemu świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł.

(dowody: twierdzenia niesporne nadto wynikające z dokumentacji ubezpieczeniowej- k. 19-23; także w aktach szkody (...))

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach szkody o nr (...) oraz dokumentów dołączonych do akt sprawy (które de facto są kopią dokumentacji z akt szkodowych). Prawdziwości ani autentyczności tych dokumentów nie kwestionowała żadna ze stron, nie wzbudziły też one wątpliwości Sądu, stąd Sąd uznał je za wiarygodne. Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się również na zeznaniach powoda K. M. (1) oraz świadków - E. Z. i A. D.. Zeznania te w ocenie Sądu są klarowne i wewnętrznie spójne, tworzą logiczną całość, a ponadto korespondują ze sobą wzajemnie i pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Należy podkreślić, że z treścią zeznań świadków korelowało ich zachowanie na sali sądowej. Mówiąc odpowiednio o mężu i ojcu, obie kobiety były wzruszone, momentami reagowały ciszą na pytania, było im trudno mówić. Powód był w emocjach powściągliwy, spokojny, ale - jak zostało wyżej wskazane - nie pamiętał ojca, stąd tak bardzo nie targały nim emocje. Sąd dał wiarę opisywanym zeznaniom mając wszystkie wymienione okoliczności na uwadze.

Stan faktyczny w sprawie jest w części bezsporny. Strony postępowania są bowiem zgodne co przebiegu zdarzenia, w którym zginął K. M. (2), jak też co do przebiegu postępowania likwidacyjnego bezpośrednio po wypadku oraz w roku 2016. Sporną między stronami pozostaje natomiast kwestia rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód, a co za tym idzie wysokości należnego mu zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Na wstępie rozważań wskazać należy, że nie budziła wątpliwości Sądu podstawa prawna żądania powoda. Nie była ona też kwestionowana przez pozwanego, który kwestionował nie tyle podstawę prawną żądania, co jego wysokość i rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, wskazując, że z uwagi na wiek niemowlęcy w chwili śmierci ojca powód nie zdążył nawiązać z ojcem silnej więzi rodzinnej ani też śmierć ojca nie spowodowała trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, który miałby wpływ na jego codzienne funkcjonowanie. W ocenie Sądu brak też było sporu między stronami odnośnie podnoszonej okoliczności, iż w toku postępowania likwidacyjnego bezpośrednio po wypadku wypłacono całej rodzinie K. M. (2) kwotę ok. 68.000 zł - jak podawały strony na rozprawie. Z dokumentu znajdującego się w aktach szkody wynika, że kwota ta to było dokładnie 68.200 zł.

Wobec powyższego, wobec braku sporu w tym zakresie między stronami, wyjaśnić należy pokrótce, że podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie w związku ze śmiercią osoby najbliższej w wyniku czynu niedozwolonego w przypadku zdarzeń sprzed wejścia w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. (który to wprost reguluje zagadnienie zadośćuczynienia za śmierć bliskiej osoby), tj. sprzed 03 sierpnia 2008 r., stanowi art. 448 kc w związku z art. 24 §

1 kc (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10). Zgodnie z jego treścią "w razie naruszenia dobra osobistego, sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę pieniężną za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się". Jednocześnie jest ugruntowanym w orzecznictwie, wielokrotnie potwierdzonym przez Sąd Najwyższy, że artykuł 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (tak np. Sąd Najwyższy w Uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie III CZP 93/12, opubl. OSNC 2013/7-8/84). Sąd rozpoznający sprawę również to stanowisko podziela.

Przykładowe dobra osobiste wymienione zostały w art. 23 k.c., jednakże ochronie podlegają wszystkie dobra osobiste człowieka rozumiane jako wartości niematerialne, ściśle związane z istnieniem osoby ludzkiej, które dotyczą integralności cielesnej i psychicznej człowieka, a które zostały ogólnospołecznie uznane za istotne. Jest niewątpliwym dla Sądu, że charakter dobra osobistego ma również prawo człowieka do życia w pełnej rodzinie i więzi rodzinnych (tak również Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 grudnia 2007 r. w sprawie o sygn. I ACa 1137/07). Spowodowanie śmierci osoby bliskiej przez osobę trzecią stanowi oczywiste naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego w postaci prawa do pełnej rodziny.

W kontekście powyższego Sąd nie miał zatem wątpliwości, że powód będąc synem zmarłego w wyniku wypadku komunikacyjnego K. M. (2), czyli członkiem jego najbliższej rodziny, ma prawo dochodzić zadośćuczynienia za naruszenie swojego dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych i prawa do życia w pełnej rodzinie.

Zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej służy w takiej sytuacji kompensacie doznanej krzywdy, tj. uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka poprzez zerwanie więzi emocjonalnej z osobą pozostającą w szczególnie bliskich relacjach. Zasądzona zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. W tym zakresie Sąd podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 31 grudnia 2010 r. - III APa 21/10, że kwota ta powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób, przynajmniej częściowo, przywrócona została równowaga zachwiana na skutek zdarzenia, które spowodowało krzywdę. Co oczywiste krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być przy tym traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Niewątpliwym dla Sądu jest jednakże, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, bezradności życiowej i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, powstanie utrudnień życiowych i wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 grudnia 2013 r. - I ACa 597/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012 r. - I ACa 301/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 marca 2014 r. - I ACa 1180/13).

Mając zatem na względzie powyższe zależności, tj. kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia oraz zindywidualizowany i uwarunkowany konkretnymi okolicznościami sprawy charakter wymienionych wyżej czynników, Sąd dokonał wnikliwej analizy konsekwencji śmierci K. M. (2) dla powoda, celem ustalenia jakiego rodzaju dobra osobiste powoda zostały naruszone i jaki jest stopień tego naruszenia. Zaznaczyć przy tym należy, że skoro celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej, podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia stanowić może jedynie znikomość ujemnych następstw dla pokrzywdzonego. Koniecznym jest przy tym podkreślenie, że ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym

(zob. szerzej A. Rzetecka-Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX 2011, komentarz do art. 448 Kodeksu cywilnego).

W ocenie Sądu uzasadnioną w oparciu o doświadczenie życiowe jest teza, iż krzywda wywołana śmiercią rodzica jest pod względem rodzaju i siły więzów rodzinnych najbardziej dotkliwą. Co oczywiste skonkretyzowany rozmiar tej krzywdy zależy będzie od okoliczności sprawy, w tym od ustalenia, jakie relacje łączyły ojca z synem przed zaistnieniem deliktu i w konsekwencji, jakie negatywne skutki dla pokrzywdzonego ma zerwanie tej więzi.

Jakkolwiek pozwany, powołując się na doświadczenie życiowe, wskazywał, że śmierć rodzica dziecka w wieku niemowlęcym nie powoduje zerwania więzi, gdyż wieź ta nie zdążyła się jeszcze trwale nawiązać, Sąd się z tym poglądem nie zgadza. W ocenie Sąd więź dziecka z ojcem zaczyna nawiązywać się od urodzenia, jeżeli tylko ojciec z odpowiednią atencją zajmuje się dzieckiem. Zauważyć należy, że świadek E. Z. zeznała, że zmarły K. M. (2) bawił się z powodem, zajmował się nim oraz podkreślał, że dopiero teraz dojrzał do ojcostwa (było to ich czwarte dziecko). Wieź między ojcem a synem zaczęła zatem powstawać, choć z uwagi na krótki okres wspólnego życia powód nie był zapewne świadomy tego, że w jego życiu ojca nagle zabrakło. Najistotniejszym jednak jest w tej konkretnej sytuacji to, że wraz z dorastaniem powód uświadamiał sobie codziennie swoją krzywdę związaną z tym, że nie ma ojca i nie wie, ja to jest mieć ojca, jak też, że nigdy go już nie pozna. Tym samym powód został pozbawiony doświadczenia zachowań ojca stanowiących emanację więzi rodzinnych ojca z synem, takich jak m.in. : okazywanie wsparcia dziecku w trudnych dla niego chwilach; towarzyszenie dziecku w celebrowaniu radosnych zdarzeń i przeżyć; służenie dziecku radą i opieką; okazywanie troski, czułości i bliskości; okazywanie zainteresowania jego pasjami, rozbudzanie tych pasji; zainteresowanie jego edukacją, szczęście z osiągania sukcesów życiowych, wspólne przeżywanie różnych etapów dorosłości dziecka - takich jak założenie rodziny, zdobycie wymarzonej pracy, ukończenie nauki i wiele innych, które definiują rodzicielstwo. W konsekwencji, powód pozbawiony został w ogóle wskutek tego deliktu możliwości dzielenia się swoimi radościami i smutkami z osobą sobie najbliższą i uczucia te zmuszony był przeżywać tylko z pozostałymi członkami rodziny.

Z wiarygodnego materiału dowodowego wynika, że powód próbował znaleźć sobie kogoś, kto zastąpi mu ojca w życiu - taką osobą był na pewno jego wuj, byli mężczyźni spotykani na wyjazdach wakacyjnych, znajomi rodziny. Matka powoda świadek E. Z. wskazała, że cztery lata temu wyszła drugi raz za mąż (po 15 latach od śmierci K. M. (2)), a powód mówi do jej drugiego męża "tata". Powyższe w pewien sposób unaocznia dotkliwość doznanej przez powoda krzywdy i potrzebę istnienia ojca w jego życiu. Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w podobnych okolicznościach faktycznych, w którym m.in. wskazano na to, że pomimo młodego wieku powódki (14 mies.) w momencie śmierci ojca należy przyjąć, że powódka doznała bólu i cierpienia, nawet jeśli nie miało to miejsca w momencie zdarzenia, ale wraz z upływem czasu zaczęła zdawać sobie sprawę ze znaczenia tego faktu, oraz krzywdy której doświadczyła wychowując się bez udziału ojca w rodzinie zrekonstruowanej (wyrok są w B. sygn. akt I ACa 315/16 z dnia 28 września 2016 r. Legalis nr 1522722).

W ocenie Sądu oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda wskutek deliktu nie umniejsza fakt, że od czasu zdarzenia minęło już dziewiętnaście lat. W orzecznictwie słusznie zaznacza się, że zadośćuczynienie tak jak każde roszczenie majątkowe charakteryzuje się określoną trwałością w czasie, ograniczoną jedynie terminem przedawnienia. Ponadto zadośćuczynienie ma charakter całościowy i obejmuje nie tylko obecne i przyszłe cierpienia ale i te, które już zaistniały, nawet wiele lat temu. Póki zatem roszczenie o zadośćuczynienie nie ulegnie przedawnieniu, to nadal istnieje i może być zasadnie dochodzone. (tak słusznie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 7 lutego 2014 r. - I ACa 1019/13, LEX nr 1439181). W realiach sprawy pozwany nie podnosił zarzutu przedawnienia roszczenia.

Miarkując wysokość dochodzonego zadośćuczynienia Sąd uznał, że czynnikiem, który nie może mieć przełożenia na wymiar zasądzonego zadośćuczynienia, jest sytuacja majątkowa powoda.

Na wstępie należy zauważyć, że aktualnie przy określaniu zadośćuczynienia traci na znaczeniu wcześniejsze dominujące kryterium, jakim była wysokość stopy życiowej społeczeństwa. W chwili obecnej kryterium to ma charakter o wiele bardziej pomocniczy niż główny. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Lublinie w

wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r. (I ACa 659/13) poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej. W podobnym tonie wypowiadają się również inne Sądy. Często można spotkać się z poglądem, że wiązanie wysokości zadośćuczynienia przede wszystkim ze stopą życiową społeczeństwa było adekwatne do poprzednich realiów społeczno-gospodarczych i straciło znaczenie, a zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest niewątpliwie rozmiar krzywdy poszkodowanego.

Wprawdzie przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie można całkowicie pozbawić znaczenia kryterium aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa (gdyż ekonomicznie odczuwalna wartość zadośćuczynienia ma kompensować krzywdę właśnie w tych konkretnych warunkach ekonomicznych), to jednak kryterium to nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. - I CK 131/03, wyrok SN z dnia 27 lutego 2004 r. - V CK 282/03, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 r. - I ACa 530/04).

Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że bez znaczenia pozostaje sytuacja majątkowa samego powoda. Po pierwsze: kryterium to nie mieści się w pojęciu odpowiedniego, w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy, zadośćuczynienia. Po drugie: wzięcie pod uwagę takiej okoliczności prowadziło do uznania, że co do zasady ludzie bardziej zamożni winni otrzymywać wyższe zadośćuczynienia za doznaną krzywdę niż ludzie ubodzy. Takie zapatrywanie na kwestię wysokości zadośćuczynienia godziło w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r. - II CSK 94/2010). Sąd ma na uwadze, że zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, niemniej jednak zasada ta oznacza, że zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia poprzez przekroczenie swojej funkcji kompensacyjnej, a nie przez to, że pozostaje w wysokości nieprzystającej do aktualnego majątku poszkodowanego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd zważył, że w świetle niniejszej sprawy adekwatnym będzie wycenienie krzywdy i cierpienia powoda na kwotę 80.000 zł, przy czym zauważyć należy, że kwota 15.000 zł została przez pozwanego wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym, stąd koniecznym stało się zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 65.000 zł.

Wskazać w tym miejscu należy, że Sąd wziął pod uwagę również kwotę 68.200 zł wypłaconą w 1998 r. matce powoda jednakże odnosząc się do tej kwoty, należy stwierdzić, że pozwany nie wykazał, ażeby kwotę ta została wypłacona oraz w jakiej części powodowi tytułem akurat zadośćuczynienia (ponadto kwota wypłacona została dla całej rodziny, zatem $68.200/5=13.640$ dla poszczególnego członka rodziny). Z wiarygodnych zeznań E. Z. dotyczących przebiegu rozmowy z pracownikiem (...) wynika, że ubezpieczycielowi zależało raczej na zrekompensowaniu szkód materialnych rodziny zmarłego w wypadku komunikacyjnym, a nie zadośćuczynieniu ich strat emocjonalnych. Pozwany nie wykazał, aby otrzymana przez matkę powoda kwota zawierała już w sobie w jakimkolwiek zakresie zadośćuczynienie za doznaną przez powoda krzywdę. Stąd też Sąd przyjął, że wypłacona rodzinie kwota 68.200 zł stanowiła odszkodowanie za pogorszenie jej sytuacji życiowej, tym bardziej, że w praktyce ubezpieczeniowej przed 2008 r. zadośćuczynienie członkom rodziny poszkodowanego z reguły nie było wypłacane.

Zgodnie z art. 481 § 1 K.c. w sytuacji gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W niniejszej sprawie Sąd przyjął, że odsetki te należą się od upływu terminu wyznaczonego ubezpieczycielowi w związku z wezwaniem go przez pełnomocnika powoda do zapłaty, a nie od daty wydania orzeczenia. Zgodnie z

art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powołany przepis nakłada na ubezpieczyciela obowiązek spełnienia świadczenia najdalej trzydziestego dnia od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Przepis ten pozostaje również w zgodzie z normami kodeksu cywilnego. W doktrynie i orzecznictwie słusznie zauważa się bowiem, iż w świetle art. 455 kc roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili. Za ugruntowany w orzecznictwie należy także uznać pogląd, że powyższemu zapatrywaniu nie stoi na przeszkodzie fakt, iż wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez Sąd. Przewidziana w art. 448 kc, czy też art. 445 § 1 kc, możliwość przyznania przez Sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen Sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Ubezpieczyciel, jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców, obowiązany jest po otrzymaniu zawiadomienia o szkodzie do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli do samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie Sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Natomiast rolą Sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyrok Sadu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 marca 2014 r. - I ACa 1180/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 9 maja 2013 r. - I ACa 95/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 2013 r. - VI ACa 1001/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 r. - I ACa 1092/1; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 r. - V CSK 57/11). Na tożsamym stanowisku stoi sąd orzekający.

Skoro zatem strona powodowa wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty w dniu 02 lutego 2016 r., ubezpieczyciel winien rozpoznać sprawę do dnia 03 marca 2016 r. Po przekroczeniu tego terminu pozostaje w zwłoce.

Biorąc to pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc i art. 481 § 1 kc w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął w punkcie drugim sentencji na podstawie art. 98 § 1 kpc. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest ponieść koszty procesu. Ponieważ w niniejszej sprawie stroną przegrywającą jest pozwany, Sąd zasądził od niego na rzecz powoda koszty procesu w wysokości 10.484 zł, na które złożyły się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 3.250 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictwa głównego oraz substytucyjnego w wysokości łącznie 34 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. Poz. 1804 ze zmianami). Wynagrodzenie zostało przyznane w wysokości obowiązującej w dniu wniesienia pozwu, zgodnie z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniające Rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. Poz. 1667), który stanowi, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Sygn. akt I C 1024/16

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień (projekt uzasadnienia sporządził asystent D. R.);

2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego;

4. akta przedłożyć z wpływem apelacji lub po 30 dniach z z.p.o.

T., dnia 20 lutego 2017 r.

SSR Anna Ściepuro